



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 2 kop.

WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Wtorek, dnia (21 Lutego) 6 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 38, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-jej do 6-jej po południu.

AGENTURY: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Rowińskiej i p. f. „Wiedza”.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego.
w Słoc: Księgarnia p. Smyczyńskiego.
w Zawlorolu: Księgarnia p. Lúbcke.
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „nadestłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

1-sza EGZYSTUJĄCA IAT 8 PRACOWNIA

Kołder w wielkim wyborze od najładniejszych do najwykwintniejszych. — oraz własnego wyrobu. Na składzie świeża Puch i Pierze i różne modyfikacje na ubrania damskie.

E. H. Schumann i S-ka,
dawnej Lechowki.

Prześlij o zwrócenie uwagi na adres nasz:
ALEJA I № 12, dom Ss. Wolfberg.

Dr. Szummer przyjmuje choroby na Jasnej Górze. 1-8-1

Księgarnia K. Rowińskiej w Sosnowcu,
ulica Główna dom Potoka.

Poleca w ogromnym wyborze: **DZIELA** treści religijnej, naukowej i beletrystycznej.
Podręczniki do wszystkich szkół Zagłębia.
Ogromny wybór materiałów szkolnych, piśmiennych i artykułów kancelaryjno-biurowych.
Wytorną galanterię, obrazy olejne i t. p.
Oprawę obrazów w gustowne ramy.
Ogromny wybór listew do ram pierwszorzędnych fabryk.
Fortepiany i pianina na składzie.
Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Za gotówkę i na spłaty miesięczne.
Pp. nauczycielom ustępstwo.

Cukiernia I. RASCHKE
w Częstochowie, Aleja 2-ga Nr. 18,
poleca się Szanownej Publiczności.

Kalendarzyk.

D. 6 marca.
Imiona chrześcijańskie: dziś Wiktor i Wiktoryna, jutro Tomasz z Akwinu.
Imiona słowiańskie: dzień Bogowita, jutro Miłogosta.
Wschód słońca g. 5 m. 55, zachód g. 6 m. 18.
Daty historyczne: 965. Chrzest króla Mieszysława I.—1714. Pokój Rastadzki.
Teatr. W Częstochowie: D Z I Ś, „Obrona Częstochowy”.

Częstochowa, 6 marca.

Ziemiańskie okoliczne rozpoczęli coś w rodzaju akcji. Pierwsze zebranie przedwyborcze odbyło się, wprawdzie bez pozytywnego wyniku, ale początek już zrobiono. Dotychczas nasza okolica spała. Nie obudziła się jeszcze ani Częstochowa, ani Zagłębie. Przynajmniej nie słyszeliśmy, aby odbyło się jakie zebranie, czy to agitacyjne, czy w celu omówienia kandydatów. A czas już po temu jest największy, czas, aby wszystkie miejscowości w naszej dzielnicy kraju miały już uświadomienie, komu powierzą wybór przedstawiciela do Izby państwowej.

Każdy wyborca nosi w zanadrzu mandat poselski, czyli każdy z nich może być wybrany na przedstawiciela, sprawa więc obioru wyborców jest tak samo ważna dla prawyborców, jak sam wybór posła. Winniśmy zatem przystąpić już do tego, winniśmy kwestję kandydatów dostatecznie wyjaśnić, aby nas nie zaskoczyły terminy wyborów nieprzygotowanych.

W dużym stopniu na brak zebranych tego rodzaju wpłynęła obawa, że stan wojenny nie pozwoli na dokładne omówienie spraw przedwyborczych, lecz obawy te obecnie być nie może, gdyż czytamy, że zebrania są pożądane, administracja zaś w tym względzie ma wskazać wszelkie ułatwienia. I z innej strony niema obawy co do udziału w akcji wyborczej: wszyscy ludzie rozumni przestali być zwolennikami bojkotu Dumy, gdyż taki bojkot niema wprost sensu. Niema sensu, gdyż wybory będą pomimo wszystko przeprowadzone, a przyszła Duma stanowić będzie o sprawach całej ludności, czyli wyszliby najgorzej na tem ci wszyscy, o których los nie będzie miał się kto upominać lub względem których, dla braku rzeczników, nastąpić by mogły wręcz niepożądane zwroty.

A wówczas położenie byłoby zupełnie trudne, gdyż już nie z biurokracją, ale z opinią ciała parlamentarnego trzeba byłoby się liczyć. Wienc nietylko nie należy unikać akcji za wyborami, ale przeciwnie należy energicznie działać, aby do Dumy weszli tacy, o których wiemy, że są kość z kości naszej, czyli takie same posiadają ideały, jakie my uznajemy za najlepsze.

Jaka owa Duma będzie, t. j. w jakim stopniu oddziała na całokształt życia ludów w granicach Państwa Rosyjskiego—czas pokaże; ale dziś już można powiedzieć, że będzie rozstrzygała sprawy pierwszorzędnej doniosłości i, w miarę czasu, będzie się udoskonalała.

Wprawdzie żyjemy w wieku pary i elektryczności, wszelako, gdy chodzi o taką olbrzymią zmianę, jaką zapowiedział Manifest z d. 30 października r. z., w państwie do innego regulaminu życia politycznego przyzwyczajonemu, nie da się odrazu Krakowa pobudować. Z przyzwyczajeniem owem, z nasiąkłością, — że tak powiem—wielkiego rodzaju pojęć, umyślnie dla usprawiedliwienia dotychczasowego regulaminu przez lata tworzonych i wpajanych, trzeba się liczyć, trzeba mieć na względzie, że taki, a nie inny stan pojęciowy ma głębokie podstawy psycholo-

giczne, które drogą również długich lat uświadamiania mogą być dopiero inną nasiąkłością zamienione.

Nierachowanie się z tymi względami po większej części przez nieświadomość, poniekąd przez zdenerwowanie wytraciło ogółowi zdrowy sąd o rzeczy; ale chwila zatracenia tego zdrowego sądu minęła i widzimy, że aby dojść do celu, trzeba iść drogami, jakie zostały uzyskane.

Duma państwowa, o ile w niej znajdują się ludzie niezacietrzewieni we względach ubocznych, stworzyć może olbrzymie dzieła postępu we wszelkich gałęziach życia publicznego.

Z przebiegu dotychczasowego procesu przejawów uczuć i pragnień ludzi i ludów, przyszli posłowie mogą czerpać wskazówki i dążyć do ich zadowolenia.

Nasze bezładne życie ekonomiczne, nasze oplakane stosunki rzeczy publicznych wymagają szybkiego wejścia w nie miarodawczej instytucji, a tą może być Izba, w której zgromadzić się i obmyśleć sposoby ulepszające winni ludzie rozumni i czuli na potrzeby społeczne.

Takich powinniśmy powoływać na wyborców, takich na posłów, a specjalnie u nas ze względu na warunki narodowościowe takich w dodatku, którzy miłują kraj swój ojczysty całą duszą i zionków swoich całym sercem.

Za takimi powinniśmy się oglądać i nie dla nazwiska, nie dla stosunków, za możności, wymowy, preencji, ani też chwilowego ośnienia, lecz dla czynów wybierać.

Moralną kwalifikacją kandydata na wybrańca powinna być jego dobra w znaczeniu społecznym działalność. Przeto powinien to być człowiek nieskazitelny w życiu prywatnym, dzielny w życiu publicznym i o niezłomnym charakterze, a wogóle pod każdym względem godny do reprezentowania obywateli kraju.

Na zebraniach przedwyborczych, które niewątpliwie licznie odbywać się będą w Częstochowie i Zagłębiu, wskażemy jedni drugim takich kandydatów, godzi się nam jeno teraz zapytać, dlaczego o tych zebraniach dotąd nic nie wiadomo?

Zwołać je ma prawo każdy obywatel, a co do formalności, jakie w tym razie mus jest zachować, to objaśnić obowiązana każda komisja wyborcza.

Czekamy więc!

W kwestja „mankietników”.

W ostatnim numerze „Tygodnik ilustrowany” zawiera jak zwykle „Kronikę tygodniową”, w której poruszona została kwestja „mankietników”.

„Kwestja „mankietników” nie podejmuje się bliżej określać: jest ona zbyt świeża i nie dość jasna. W każdym razie już dziś widać w niej dwa punkty jaskrawe. Po pierwsze — „mankietnicy” są, jakoby protestem przeciwko „chciwości i niemoralnemu życiu naszego duchowieństwa”; powtóro — „mankietnicy” wierzą w to, że pani Kozłowska ma objawienia Boskie i w to, że na ziemi już jest antychryst, ale nie wierzą w potrzebę pracy, oświaty, higieny, medycyny i t. d.

Mam przyjemność znać kilkunastu księży: większą część w Warszawie, kilku na prowincji i doprawdy nie mógłbym o nich powiedzieć nic innego, jak tylko, że są dobrzy obywatele, ludzie rozsądni i czcigodni. Może być jednak, że oprócz nich znajdują się i źli, nawet bardzo źli księża; może być że moralny i umysłowy poziom naszego duchowieństwa zniżył się w ciągu kilku dziesiątków lat ostatnich, ale czy podobna się temu dziwić? Wszakże duchowny upadek ludzi zwykle towarzyszy chorobie tego społecznego organu, w którym oni biorą udział; a czyliż życie kościoła katolickiego w naszym kraju przez 40-ci lat ostatnich było normalne, czy raczej nie było jednym ciągiem zjawisk wysoce chorobliwych.

Przypomnijmy sobie, że kiedy duchowni innych wyznań, bardzo słusznie zresztą, miewają po kilka tysięcy rubli rocznego dochodu, nie licząc ziemi, nasz proboszcz otrzymywał od rządu 300 rubli rocznie, a wikariusz jeszcze mniej. Przypomnijmy sobie, że naszych księży w ciągu kilku dziesiątków lat traktowano, jak „złodziei pobytowych“. Niej wolno im było wyjeżdżać nawet do sąsiedniej parafii, nie wolno było zaglądać do szkółki, mieszać się do stosunków gminnych, a przypadkowe wypowiedzianie eks-unity albo ochrzcenie mu dziecka pociągało za sobą dotkliwie kary.

I co w podobnych warunkach mogło zrobić się z człowiekiem niezbyt wysoko-ukształconym, niedźnie wynagradzanym, odciętym od ludzi tego, co on, powołania, oderwanym od społeczeństwa, zamkniętym, jak w więzieniu, w swojej plebanii, której nudy urozmaicała chyba pojawienie się strażnika ziemskiego, co zniechęca przychodził sprawdzać: czy jego arezantant siedzi w domu?

Ksiądz ten musiał brać za chrzty i pogrzeby, bo z czegożby żył?... Obywatelskich obowiązków spełniać nie było mu wolno, chrześcijańskich prawie, że nie wolno; mógł tylko pić, grać w karty, no i czy ja wiem zresztą, co wyrabiał, byle czyny te nie obrażały władzy policyjnej.

Toteż stan duchowny katolicy i nas wiednął, a na Litwie, gdzie ucisk był jeszcze gorszy (jeżeli to być może), trafiał się księża wprost potworni. Np. jeden z nich, Senczykowski, między innymi, zmuszał uczniów do odbywania spowiedzi w języku rosyjskim, a pieśń: „Dobranoc, o Jezulu!“ przetłumaczył podobno w taki sposób: „Pakojnoj noczi Isus Osipowicz!“

Ale miłosierny „Isus Osipowicz“ i takiego grzesznika przegarnie do swoich stóp zakrawawionych, gdyż On wie, że rozmaici Senczykowscy są nie tyle owocem spodenia ludzkiej duszy, ile raczej niesłychanych stosunków, w jakich na Litwie i u nas znajdował się kościół katolicki.

To też zdaje mi się, że gdyby „mankietnicy“ (których zresztą nie myślę z góry potępiać) mieli w sobie naprawę ducha Bożego, jakim się chwala, wtedy zamiast przeklinać błędzących kolegów swoich i zrywać z nimi wszelką wspólność, raczej modliliby się za nich i przebaczałi, gdyż nie wszystkie ich grzechy są ich winą...

A gdyby z drugiej strony sami „mankietnicy“ mogli zgadnąć, co o nich myślą np. bezstronni w tym zatargu pastorem protestanckim (z których każdy kończy uniwersyteł), może mniej zachwyciliby się własną rolą...

Bolesław Prus

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

Rekolekcje. Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczęły się rekolekcje w kościele św. Barbary, które trwać będą przez 3 dni.

Z powodu marjawitów. Redakcja tygodnika kieleckiego „Marjawita“ czyni taką uwagę: „Z powodu ogłaszanej w gazetach sprawy księży t. zw. „marjawitów“, albo „mankietników“, oświadczamy, że

sprawa powyższa niema żadnej łączności ani z redaktorem, ani z samym piśmie „Marjawity“—bolejemy, że tak pełen treści i myśli wyraz został nadużyty przez niektórych kapłanów.“

Podniesienie cen. Zjednoczenie kowali częstochowskich, w liczbie 26 majstrów, domagać się, że w ostatnich czasach podrożały zarówno materiały, jak i robocizna, podnieśli ceny swoich wyrobów. Cenniki wywieszono w każdej kuzni, a toby przeciwko oznaczonym cenom wykroczył za niską, poniesie karę, mianowicie rb. 50, na które to sumy wszyscy kowale złożyli weksle in blanco u podstarszego zgromadzenia kowali.

Z Herbów. Wczoraj i dziś nie puszczano nikogo do Prus przez komorę w w Herbach za półpaskami. Wszyscy, którzy dążyli tą drogą za granicę, powrócili do Częstochowy.

„Pod Waterloo“. Powieść pod tym tytułem, jak to już nadmienialiśmy w prospekcie, pisze specjalnie dla naszego pisma znany literat, Kazimierz Laskowski (El). Będzie to powieść bardzo interesująca, bo oprócz zajmującej treści, bohaterowie jej pochodzą z okolic tutejszych. Druk „Pod Waterloo“ rozpoczniemy gdy sympatyczny autor przystąpi do jej wykończenia, na co zbyt długo czekać nie będziemy.

O utratwienia. Zamieszkali w Częstochowie poddani pruscy oraz francuscy zwrócili się do swoich konsulatów o przeprowadzenie ułatwień w komunikowaniu się z zagranicą. Chodzi o to, aby ludność zamieszkała w pasie pogranicznym mogła korzystać ze wszelkich ułatwień przy przejeździe przez komory i przykomórki.

Spożeni. W nocy z soboty na niedzielę do sklepu p. Kozaka w domu p. Gradsteina usiłowali dostać się złodzieje, ale po otworzeniu zaluzji, zostali spożeni.

Dwużenstwo. Zgłosił się do naszej redakcji p. K., pracownik fabryczny i oświadczył, że wiele osób jest mniemania, iż fakt dwużenstwa, opisany w sobotnim numerze naszego pisma, dotyczy jego osoby. Przytem dał nam zaświadczenie osobistości całkiem wiarogodnej, że fakt ten nie może go dotyczyć. Wyjaśnieniem tem byliśmy zadziwieni, gdyż w notatce naszej nie podaliśmy nawet pierwszej litery nazwiska mężczyzny, który dopuścił się bigamii i tylko stębnęte ploteczki przypisujemy, że akurat w notatce naszej upatrzyła osobę p. K. Z jakiej racji?

Kara. Gmina Olsztyn w pow. częstochowskim za szkody wyrządzone w sklepie monopolowym w osadzie Olsztyn skazaną została na 150 rb. kary.

Z kolei wiedeńskiej. Na utrzymanie personelu służbowego na kolei warszawsko-wiedeńskiej w r. b. wyasygnowano rubli 5,350,510, z czego na pensje wyznaczono rubli 4,175,688, na mieszkanie rubli 851,641, na rozjazdy rb. 57,386 i na opał rb. 42,573.

Numer drugi naszego pisma został zupełnie wyczerpany.

SOSNOWIEC.

Półpaski. P. Janicki, pracownik jednej z fabryk okolicznych, przeszło lat pięć procesował się o to, aby półpaski mogli otrzymywać nietylko ci, którzy zapisani są do ksiąg stałej ludności m. Sosnowca, ale i ci, którzy mieszkają za paszportami. Ostatecznie sprawę wygrał w Senacie i na podstawie tego wyroku we wszystkich miejscowościach pasu pogranicznego wydawane są półpaski tym, którzy dłużej niż 3 miesiące zamieszkują pogranicze, tylko w Sosnowcu zwyczaj ten nie znajduje zastosowania.

DĄBROWA GÓR.

Delegacja. Inżynier górniczy, p. Wojewódzki, z głównego zarządu górniczego delegowany został do rozporządzenia warszawskiego towarzystwa przemysłu węglowego i górniczego.

BĘDZIN.

Tranzioakcja. Wikariusz parafii K oziegłowy, ks. Apolinary Skrzypiciel przeniesiony został do parafii Sławków w pow. olkuskim.

Przeniesiony został sędza śledczy 2 rewiru pow. będzińskiego, p. Bursa, do Warszawy na rewir 1 pow. warszawskiego.

Z RÓŻNYCH STRON.

Łódź, 5 marca (kor.) Wczoraj o g. 5 po poł. na ul. Konstantynowiej około fabryki Zukowskiego, 3 ludzi dało kilka strzałów do rewirowego, Daniela Jarczaka, l. 45. Cztery kule trafiły J. w głowę, a cztery w piersi. Jarczak zmarł niebawem.

Zamiar obstrukcji.

Czytamy w „Warszawskim Dniwniku“: „W przeszłym numerze, pisze korespondent, donosiłem już o stałym spóźnianiu się pociągów towarowych, od 4 do 8 godzin, wskazując jako przyczynę na powstałą na stacji „Sosnowiec“ obstrukcję. Przepuszczenie nasze okazało się zupełnie słusznym, gdyż potwierdziły je gazety warszawskie, które jednakże przesadziły w opisywaniu fakty. Według zasięgniętych przezemnie wiadomości z wiarogodnych źródeł, okazało się, że na stacji „Sosnowiec“ obstrukcja wynika bynajmniej nie z powodu znowy, lecz jedynie z inicjatywy pojedynczych jednostek, jak również faktem jest, że obstrukcja dalej za stacją „Sosnowiec“ nie przeszła.

Oświadczam kategorycznie, że żadnych uchwał w sprawie obstrukcji pracownicy nie wydawali i że obstrukcji systematycznej mowy być nie może.

Jednakże związek socjal-demokratyczny kolejarzy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej skorzystał z wynikłego stanu rzeczy, by wznowić walkę o likwidację i reorganizację kasy emerytalnej.

W rozpowszechnianych z tego powodu odezwach związek propagował urządzenie obstrukcji w razie przewleknięcia likwidacji kasy i dał zarządowi tydzień czasu do odpowiedzi, poczynając od 12 lutego. Po upływie tygodnia zaczął otwarcie nawoływać pracowników do obstrukcji, wykazując, że, ponieważ obstrukcja przyniesie poważne straty akcjonariuszom, więc zarząd kolei zmuszony będzie „starać się, by rząd niezwłocznie zatwierdził likwidację kasy.“

Jako dowody przemawiające za obstrukcją, przytaczano fakt, że środek ten jest znany i uznany w Austrii i Włoszech, gdzie wydawał zawsze pożądane owoce. Odezwy kładły nacisk, że wydawane w ciągu dziesięcioleci cyrkularze i instrukcje, które dotychczas były udreżeniem dla pracowników, nareszcie okażą przyszłą. Nawoływały więc do starannego, konsekwentnego i formalnego wykonania „przepisów przedpotopowych“. „Tym więc sposobem instrukcje będą dla nas zasłona“—wołał związek. „Przecież nie nasza to będzie wina, jeżeli pociągi osobowe będą się wlokły zółwim krokiem, nie, przecież to wina instrukcji“, namawia związek, wskazując na przykład Sosnowca i nawołując do podążenia za jego przykładem.

Bezstronnie jednak nakazuje dodać, że agitacja powodzenia nie miała, przeciwnie pociągi w ostatnich czasach spóźniały się mniej, niż kiedykolwiek.

Z codziennych zgrzytów.

Żal się budzi w głębi łona
 Ból i wściekłość sercem miota,
 Bo nam „Lutnia“ nasza kłona
 W zaniedbanu jak sierota.
 A był czas, choć wprawdzie krótki,
 Że nas cieszył czar jej pieśni,
 Kołt nasze łączy i smutki
 I odmiadał dusze z pieśni...
 To też nieraz w jej lokalu
 Gwaro było, huczno, tłumnie...
 Dzisiaj—serce pęka z żalu,
 Pusto, glucho jak przy trumnie.
 Wszyscy biedną opuścili,
 Choć ekry życia w niej migocą...
 I w tak strasznie ciężkiej chwili.
 Nikt nie spieszy jej z pomocą.
 Nikt nie pyta ani bada,
 Jakże leci jej pomocą?
 Sądaj patrzy na sąsiada,
 No i rusza swoją drogą—
 O, wy, ludzie „dobrej woli“,
 Których kryje wciąż zasłona,
 Czy was serce nie zaboli,
 Gdy ta „Lutnia“ nasza skona?...
 Ryś.—

Telegramy.

Najwyższy Ukaz.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Petersburg, 5. TAP. Ukaz do Senatu Rządzącego:

Uznając za konieczne niezwłocznie oznaczyć termin wyborów do Dumy państwowej, w miejscowościach gdzie to jest możebne ze względu na bieg prac przedwyborczych i warunki miejscowe, Najwyższej rozkazujemy odbyć wybory członków do Dumy państwowej. W gubernialnych zebraniach wyborczych w guberniach: Archangielskiej, Bessarabskiej, Witebskiej, Włodzimirskiej, Wołogodzkiej, Grodzieńskiej, Kałuskiej, Kowieńskiej, Kostromskiej, Kurskiej, Mohyłowskiej, Moskiewskiej, Nowogrodzkiej Olonieckiej, Orłowskiej, Podolskiej, Pskowskiej, Twerskiej, Tułskiej, Ufańskiej, Charkowskiej i Jarosławskiej — dnia 5 kwietnia; w guberniach: Astrachańskiej, Wileńskiej, Wołyńskiej, Woroneżskiej, Wiatskiej, Jekaterynosławskiej, Kazanńskiej, Mińskiej, Nizszo-Nowogrodzkiej, Penzeńskiej, Permskiej, Połtawskiej, Riazanńskiej, Saratowskiej, Czernichowskiej i okręgu wojska Dońskiego — dnia 27 kwietnia; w guberniach Kijowskiej i Orenburskiej dnia 3 maja. Senat Rządzący nie omisszka poczynić odpowiednich kroków dla wykonania niniejszego.

Na oryginalne własnoręcznie podpisano:

MIKOŁAJ.

Carskie Sioło.

D. 19 lutego 1906 r.

WOLNOŚĆ WYZNAŃ.

Petersburg, 5. TAP. W tych dniach ogłoszony zostanie szereg aktów prawodawczych, skierowanych ku zmianie obecnych przepisów, tyjących warunków wyznawania religii rzymsko-katolickiej.

Nowe przepisy są wielkim krokiem naprzód do praktycznego urzeczywistnienia zasady tolerancji. Zniesione zostaje prawo generał-gubernatorów północno-południowo-zachodniego kraju zamykania własną władzą klasztorów, pozostawiona jest zupełna swoboda procesji religijnych, zniesione zostają ograniczenia przy stawianiu przez obywateli krzyży i pomników, zniesione zostają warunki odbywania służby kapłanów na zasadzie znacznego rozszerzenia praw władzy biskupiej, skasowane zostają krępujące przepisy o usuwaniu duchownych z pozostawieniem im prawa otrzymania bezterminowych dowodów legitymacyjnych.

Petersburg, 5. TAP. W „Zbiorze praw.” ogłoszono Najwyższej zatwierdzone zdanie Rady państwa o porządku nominacji, tranzlokacji i uwalniania osób duchowieństwa rzymsko-katolickiego, zmiany postanowień co do znoszenia i zamykania klasztorów katolickich i co do procesji.

NEUTRALNOŚĆ RZĄDU W SPRAWIE

MARJA WITÓW.

Kallez, 5. TAP. Duchowieństwo katolickie zwracało się o pomoc do władz świeckich w wypadkach, kiedy zachodziła potrzeba użycia siły względem opornych sekciarzy mianowicie przyzamykaniu kościołów sekciarskich i wprowadzania kasjety katolickich na miejsce mankietników. W kilku wypadkach rząd rzeczywiście okazał swą pomoc władzy katolickiej. Według wiadomości wiarogodnych obecnie taka interwencja rządu wobec istniejącej tolerancji religijnej została uznana za nieprawą.

FABRYKANCY MOSKIEWSCY.

Moskwa, 5. TAP. Niekktórzy fabrykanci odmawiają dotrzymania ustępstw, poczynionych dawniej robotnikom, odnośnie do płacy zarobkowej i czasu dnia roboczego. Główny nadzorca wezwał przedstawicieli fabrykantów i wykazał im niesumienność takiego traktowania sprawy, uprzedzając, że władze nie przyjdą im z pomocą.

Z DALEKIEGO WSCHODU.

Charbin, 5. TAP. Według wiadomości urzędowych ewakuacja armji japońskiej

odbywa się bez zwłoki. Odjazd armji rosyjskiej odbywa się należycie, lecz powoli, z powodu braku lokomotyw. Wysyłanie zapasów odbywa się drogą lądową i morską przez Władywostok.

KARA ZA POBICIE STUDENTA.

Tomsk, 5. TAP. Dwaj strażnicy obwinieni o pobicie studenta Maksimowa dnia 31 października 1905 roku, zostali skazani jeden na 16 miesięcy, a drugi na miesiąc więzienia.

W OCZEKIWANIU ROZRUCHÓW.

Nowogrod-Niższy, 5. TAP. Wczoraj zgromadzenie ziemian wyasygnowało 50,000 rubli z funduszu banku Aleksandryjskiego w celu utworzenia oddziału straży w liczbie 120 ludzi, mających nieść pomoc rządowi na wypadek wybuchu rozruchów agrarnych w gubernii.

BOMBA.

Odesa, 5. TAP. Rzucona została bomba do magazynu Bomze na bulwarze Aleksandrowskim, w którym temi dniami policja, urządziwszy zasadzkę, ujęła dwóch anarchistów.

Wybuch poczynił wielkie spustoszenia. Ciężko raniony właściciel magazynu, Bomze i subjekt, Bekker. Anarchiści umknęli.

WYKRYCIE TAJNEJ DRUKARNI.

Berdyczów, 5. TAP. Wykryta tu została przez policję drukarnia tajna wraz z pracownikami. Skonfiskowano mnóstwo proklamacji do wojska.

KULTURA STEPÓW.

Taszkent, 5. TAP. Opracowywane są zasady nadania koncesji spółce francuskiej na irygację 2 milionów dziesięcin stepu jałowego.

POWÓDZ W ELIZAWETGRADZIE.

Elizawetgrad, 5. TAP. Z funduszu 4-ech zamożnych obywateli założona została kuchnia dla powodźian. Jutro Duma miejska obradować będzie nad środkami pomocy dla dotkniętych klęską. Powodźianie znoszą obecnie dotkliwie cierpienia wskutek mrozu, ponieważ piece w domach zostały zniszczone.

Petersburg, 5. TAP. Minister komunikacji polecił, aby na niektórych boczniach kolei służących do przewozu węgla, ułożono drugi tor i powiększono na stacjach place składowe.

Petersburg, 5. TAP. Naczelnik głównego zarządu więzień von Kluge mianowany senatorem.

POŁOŻENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 5. TAP. Prezes ministrów Fayerywy powiedział deputacji, która zjawiła się do niego z powitaniem, że pierwszym obowiązkiem rządu jest przywrócenie zachwianemu porządku państwowego, bez którego całe życie ekonomiczne kraju skazane jest na zagładę. Cesarza najwięcej smuci to, że taki obrót sprawy wzięła wtedy, gdy wobec najwotniejszych interesów ogólnopństwowych, wszystkie inne względy powinny być odsunięte na plan drugi. Fayerywy wyraził życzenie, by jaknajprędzej normalny bieg życia w kraju został ustalony, poczem zostanie ustalony normalny bieg życia parlamentarnego, pod warunkiem jednakże nie usuwania z programu obrad projektu rządowego, szczególnie zaś powszechnego prawa głosowania.

KONFERENCJA MAROKAŃSKA.

Paryż, 5. TAP. Prasa tutejsza z wielkim zadowoleniem powitała fakt, że konferencja marokańska zgodziła się na roztrząsanie jednocześnie kwestji banku i policji marokańskiej. Francja nie zamierza czynić żadnych ustępstw w sprawie bankowej, dopóki nie zostanie wyjaśniony stosunek Niemiec do projektowanej organizacji policji. Zachowanie się przedstawicieli Niemiec w kwestji banku zgodne.

Frankfurt n. M., 5. TAP. Gazeta „Frankfurter Zeitung” donosi z Tangeru, że według wiadomości z Mellily, wszyscy francuzi opuścili komorę celną, która została zamieszona. Plemiona marokańskie, zamieszkujące okolice, wbrew oczekiwaniom francuzów zachowują się zupełnie spokojnie.

PRZYJAZD KRÓLA GRECKIEGO.

Wiedeń, 5. TAP. Dziś wieczorem przy-

był tu król grecki, który zatrzyma się w Wiedniu 4 dni.

AUSTRJA I SERBIA.

Wiedeń, 4 (T. A. P.) Rząd austriacki przedstawił rządowi serbskiemu projekt traktatu prowencyjnego. Wytycznymi punktami traktatu są: wywóz austro-węgierski korzysta z ulg, wymienionych w traktatach serbsko-niemieckim i serbsko-turecko-bułgarskim, wywóz zaś serbski korzysta z tych samych ulg; które Austrija poczyniła Niemcom, Włochom, Rosji i Belgji. Konwencja weterynaryjna austro-serbska traci moc obowiązującą. Austrija otrzymuje prawo zezwolenia na dowóz bydła na zasadzie znanej proporcji przywożonego bydła żywego i bitego.

POSTAWA HISZPANII.

Algeciras, 4 (T. A. P.) Na posiedzeniu konferencji, na którym wystawiono projekt banku marokańskiego, przedstawicieli Hiszpanji zwrócili na siebie uwagę konferencji, proponując przyjąć projekt komisji redakcyjnej.

Według zdania przedstawicieli Hiszpańskich należy koniecznie uznać zasadę obiegu monet Hiszpańskich w Maroku, jako warunek niezbędny siły płańczej.

Następnie zebranie odbędzie się w poniedziałek.

KATASTROFA NA MORZU.

Drontheim, 5. TAP. Według wiadomości otrzymanych katastrofa na morzu z okrętami rybackimi okazała się mniej poważną niż to początkowo przypuszczano.

EWAKUACJA MANDŻURJI.

London, 5. TAP. Gazety japońskie otrzymały zakaz ogłaszania szczegółów dotyczących liczebności pułków, powracających z Mandżurji.

ROZRUCHY W CHINACH.

London, 5. TAP. „Daily Telegraph” donosi, że angielski i francuski posłowie w Pekinie zwrócili się do rządu chińskiego z energicznymi notami w sprawie zejść w Nanczangu i zażądali zupełnego zadowolenia.

BOMBA W PEKINIE.

London, 5. TAP. Na dworcu kolejowym w Pekinie znaleziona została bomba dynamitowa.

CHOROBA CESARZA KOREAŃSKIEGO.

London, 5. TAP. Krążą pogłoski, że cesarz koreański zachorował. Markiz Ito nie mógł dotychczas z nim się widzieć.

ZMIANA MINISTRÓW.

Tokio, 4. TAP. Prezes ministrów Szioni podjął się czasowo zarządu ministerjum spraw zagranicznych na miejsce Kato, który podał się do dymisji.

CYKLON NA MADAGASKARZE.

Paryż, 4. TAP. Niezwykle silny cyklon zrządził ogromne spustoszenia na Madagaskarze.

Z rozporządzenia władz wojskowych zamknięte zostały sklepy monopolowe w Żubardziu, Radogoszczu i Rokiciu pod Łodzią.

Prokurator łomżyńskiego sądu okręgowego, p. Szulgin przeniesiony został na prokuratora sądu w Piotrkowie.

Wolne żarty.

Autentyczne,

(Dyrektor teatru w Częstochowie otrzymał list tak charakterystyczny, że uważamy za stosowne pomieścić go w rubryce niniejszej.)

Do Pana Felicjana Felickiego.

Ponieważ z braku czasu donieść panu osobie nie mogę, więc zasylam panu wiadomość listownie, że mam bardzo piękną sztukę (komedję), pt. „Figle Kobiet”, czyli wesoło kumoszki Windsorskie: w 5 aktach, przekład Józefa Paszkowskiego z powieści Szekspira sławnego historyka francuskiego.

— Która, jestem pewny, będzie się podobała całej publiczności, ponieważ jeszcze nie była grana na tutejszych scenach teatru. Pewny jestem, że nie tylko raz grana będzie gdy się ukaze w naszych stronach, a nawet i w innych miejscach!

Komedja piękna ma u nas wielki powab publiczności, którzy oklaskami i częstym biszpowodają do powtórzenia jej kilkakrotnie!

Tu następuje podpis mecenasa sztuki i znawcy historii literatury dramatycznej, którego „styl i ortografję zachowujemy w oryginalu.

Ogłoszenia zwyczajne:

„PLOTKA”

Tygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany

(wrazie potrzeby dodatki nadzwyczajne).

Artykuły wstępne: sprawy społeczne, polityka! Sztuki piękne literatury, teatr! Krytyka! Literacka, artystyczna, teatralna, życiorysy! Kronika tygodniowa Feljton: powieść, nowela, poezja, satyra i humor. Szarady polityczne. Ogłoszenia, ilustracje, karykatury à la Grand Ache.

„Plotka” ma zapewnione współpracownictwo pierwszorzędnych sił literacko-artystycznych i wychodzić będzie pod redakcją

Kazimierza Laskowskiego (El-a).

Pierwszy konkurs „Plotki” Kto będzie posłem?
dla prenumeratorów rocznych

Kto pierwszy z prenumeratorów rocznych „Plotki” najtrafniej odgadnie rezultat wyborów w Królestwie Polskiem, to jest: wskaże największą ilość osób, które pozyskają mandat poselski, otrzyma wielkiej wartości datę sztuki, mianowicie zamówione artystycznie ogłoszenie pismo „PLOTKA” znakomitego

Odpowiedzi wraz z zacytowaniem Nr. kwitu opłaconej prenumeraty i dokładnym adresem należy przesyłać wprost do redakcji „PLOTKI” włącznie do d. 10 marca r. b.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, ul. Królewska 1, m. 7 (róg Krak.-Przedmieścia)
pierwsze piętro, od frontu.

Warunki prenumeraty

W WARSZAWIE:	NA PROWINCJI:	ZA GRANICĄ:
Rocznie rb. 3.	Rocznie rb. 4.	Rocznie 4 rb., plus porto pocztowe w uwzględ.
Półrocznie rb. 1,50 kop.]	Półrocznie rb. 2.	
Kwartalnie 80 kop.	Kwartalnie rb. 1.	

Za odnośnienie do domu rocznie 60 kop., półrocznie 30 kop., kwartalnie 15 kop.

Gena ogłoszeń: za jedno szpaltowy wiersz reklamy 25 kop., ogłoszeń zwyczajnych 10 kop. Prenumeratę przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1), księgarnie, kioski, biura ogłoszeniowe i kantory pocztowe. Ogłoszenia przyjmują: Administracja „PLOTKI” (Królewska № 1) i wszystkie biura ogłoszeń w Warszawie i zagranicą.

Pojedynczy Nr. 16 groszy.

Nr. 1 „PLOTKI” poświęcony przeważnie kandydatom poselskim!

Ukaże się w ilości 50,000 egzemplarzy w drugiej połowie lutego r. b.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Kazimierz Laskowski (El).

Telefonu № 8085.

31 FLORJAŃSKA 31 Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

odznaczoną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami
poleca się P. T. Publiczności, prosząc o łteczne odwiedziny
Z poważaniem **L. Aksman**

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku

Franciszek Jędrzejczyk malarz,

w Częstochowie, ulica Kamienie № 464.

Posiada wybór obrazów do ołtarzy, stacyi Męki Pańskiej w różnych rozmiarach, feretrony FIGURY do krębów, a wszystko to wykonuje we własnej pracowni. Ceny przystępne. Nadto są dwa obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej wiernie przepokopane z cudownego obrazu: 1-szy w sukni perłowej haftowanej, 2-gi w sukni brylantowej złotem przerabianej, prócz tego: plateru, medaliki złote, srebrne i t. p. przedmioty.

LEON POSYŁEK

POZŁOTNIK.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres pozłotniczy, malarstwa i rzeźbiarski. Oraz właściciel magazynu przyborów kościelnych, jako to: feretronów, baldachimów, ornatów i kap, chorągwi, obrazów i wszelkich przedmiotów platerowanych
w CZĘSTOCHOWIE, ulica Kamienie № 465.

Biuro Techniczne Komisowo-Ajenturowe RYDZEWSKI i S-ka,

Częstochowa—Teatralna 13—telefon № 1.

WĘGIEL gruby i fabryczny z kopalni „Hrabia Renard”, koks, cement. PASY, smary, pakunki pilniki, stal narzędziowa, rury żelazne. Artykuły ELEKTROTECHNICZNE, przewodniki gołe i izolowane. FILTRY „DELPHIN” pokojowe i fabryczne. INSTALACJE: oświetlenie elektryczne, wodociągi i kanalizacja.

INSTYTUT
Leczniczo-Gimnastyczny Masażu
i Szkoła Fechtunku

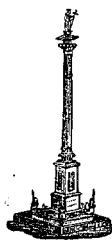
St. KIFFERA

w Częstochowie, Al. II № 30.

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny

Wykonuje roboty transmisyjne, prasy różnej wielkości i systemu, różne maszyny narzędziowe dla fabryk, reperacje maszyn parowych i motorów nąkowych, specjalny wyrób sztan, sznytów i maszyn do wyrobów celulozowych.

Józefa Więclawskiego
w Częstochowie,
(Wały Kol.) Aleksandrowska 20.



Józef Proszowski

art. rzeźbiarz,

Figury, ołtarze, portrety, pamiątki i t. p. wykonuje artystycznie w pracowni przy Jasnej Górze.

Częstochowa,
ul. KAMIENIC № 21.

Drobne ogłoszenia:

Akuszerka S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 23.

Cukiernia i dwa bilardy, ul. Teatralna № 13, znana z tanioci i miętupująca w niezem dobrocią, poleca się Szan. Konsumentom. Z szacunkiem M. Świątkiewicz.

Obiady i kolacje prywatne w miejscu i na miasto. Przyjmuje zamówienia na mleko i śmietanę. Teatralna 16 m. 3.

Pracownia szyb giętych, szkła wypukłych Mikołaja Razzińskiego, Jaenogórka Nr. 23, Częstochowa.

Zakład studzien i urządzenie pomp, Bronisław Morawski, w Częstochowie, ul. Zielona. Wykonuje i przyjmuje wszelkie roboty w zakresie swego fachu wchodzące.

Chłopcy lub dziewczęta umiejący czytać, potrzebni do roznoszenia „Dziennika”. Zgłaszać się rano w administracji Aleja II Nr. 38, w podwórzu.

Maszynę do szycia SINGERA bardzo mało używaną sprzedam tanio, ul. św. Barbary 14.

Nauczycielka wyższej gry fortepianowej udziela lekcji u siebie i na miejscu. Wiadomość ul. Teatralna № 34 m. 4.

Poszukuję nauczyciela języka francuskiego. Oferty z podaniem warunków do redakcji niniejszego pisma sub. „Z.Z. 15”

Poszukuję pracy ogrodniczej, Józef Bajer ulica Krakowska № 23.

Poszukuję pracy za kelnera w Cukierni, lub w Restauracji, Józef Grajewski ul. Fabryczna № 4.

Wyprzedaż Mebli! znanego od 15 lat Zakładu tapicerskiego A. Dąbrowskiego, ul. Krakowska Nr. 6, obok kościoła św. Zygmunta. Ceny znacznie niższe!!!

Urzędnik mający wolny popołudniowy czas i doskonale oznajmiony i przepisami policyjnemi, poszukuje zarządu domem w Częstochowie. Wiadomość w drukarni W-go Wilkoszewskiego. 3-3-1

5 pokoi, wanna, wygody od Kwietnia, lub Lipca do wynajęcia. Żelazna Nr. 11. 2-5-1

Młoda osoba poszukuje miejsca kasyerki w sklepie. Gwarancja zapewniona. Oferty prosić składać: ulica Teatralna № 34 m. 4.

Zakład introligatorski, Leopolda Pawłkiewicza Specjalność: książki do nabożeństwa, ul. św. Barbary dom T. Błaszczyka.